

# Szczegóły dotyczące zabójstwa brata Kim Dzong Una

31 stycznia 2018

Jedna z podejrzanych o zabójstwo brata lidera KRLD Kim Dzong Nama w Malezji krótko przed zbrodnią spotkała się z człowiekiem, który zapłacił jej 400 malezyjskich ringgitów (około 102 dolarów) za udział w nagraniu psikusa, donosi lokalna gazeta „Malay Mail”, powołując się na materiały malezyjskiego sądu.

Jak poinformował prawnik podejrzanej City Aisya, pieniądze zapłacił jej człowiek o imieniu Li Ji Yu lub James. Według niego udział w psikusie, którego nagranie miało później pojawiać się na „You Tube”, dziewczynie zaoferował kierowca Jamesa 5 stycznia ubiegłego roku. Jak powiedział prawnik, którego słowa cytuje gazeta, później spotkali się we trójkę, aby nagrać film.

Śledczy Van Azirul Nizam Che Wan Aziz biorący udział w sprawie potwierdził w sądzie, że pieniądze zapłacił dziewczynie James. Według niego jego kierowca rzeczywiście podchodził do podejrzanej, jednak nie może potwierdzić daty. Według zeznań śledczego on nie wie, kiedy doszło do nagrań, które mogły uzgodnić wskazane osoby, zaznaczono w wiadomości.

Sprawa zabójstwa brata lidera KRLD odbędzie się w sądzie Malezji 8 lutego, dodaje publikacja.

Proces dwóch podejrzanych o zabójstwo Kim Dzong Nama rozpoczął się w malezyjskim mieście Shah Alam w październiku ubiegłego roku. Sąd może skazać na karę śmierci Wietnamkę Doan Thi Huong i Indonezyjkę City Aisya, które 13 lutego 2017 roku na lotnisku w Kuala Lumpur zaatakowały obywatela KRLD z paszportem dyplomatycznym na nazwisko Kim Chol. One, jak twierdzą, posmarowały twarz Koreańczyka olejem z rozpuszczonymi w nim składnikami silnie trującej substancji

VX.

Korea Południowa od razu posądziła Kim Dzong Una o śmierć brata, który od dawna mieszkał w Makau, choć Pjongjang nigdy oficjalnie nie potwierdził, że chodzi właśnie o Kim Dzong Nama.

W tym samym czasie, gdy w Internecie opublikowano nagranie młodego człowieka Kim Han Sola, który przedstawił się jako syn Kim Dzong Nama, o tym, że jego ojciec został zabity, chwilę później malezyjska policja ogłosiła, że próbki DNA, których sposób przygotowania nie został ujawniony, potwierdziły tożsamość brata lidera KRLD.

Oskarżone Doan Thi Huong (28 lat) i City Aisya (25 lat) nie przyznają się do winy, twierdząc, że zostały one rzekomo wynajęte do uczestnictwa w nagraniu psikusa i nie miały pojęcia, kim był człowiek, który zmarł z powodu ich działań na lotnisku Kuala Lumpur. Podejrzenia w dochodzeniu padły na samą KRLD, która jest podejrzewana o udział w śmierci Kim Dzong Nama, ale Pjongjang temu stanowczo zaprzecza i przekonuje, że atak został sfabrykowany w kampanii przeciwko KRLD.

Kim Dzong Nam był starszym bratem obecnego przywódcy KRLD, Kim Dzong Una. Mają różne matki, ale jednego ojca – zmarłego w 2011 roku Kim Dzong Ila. Wraz ze swoją rodziną Kim Dzong Nam mieszkał w Makau i zajmował się biznesem, dystansując się od polityki. W jednym z zagranicznych wywiadów telewizyjnych jego syn Kim Han Sol wyznał, że nigdy nie widział ani swojego dziadka Kim Dzong Ila, ani obecnego przywódcy Korei Północnej Kim Dzong Una.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)